

# Jan Lewandowski

---

"Polaczkowie i Moskale. Wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle (1800 - 1917)", Antoni Giza, Szczecin 1993 : [recenzja]

---

Rocznik Lubelski 33-34, 129-130

---

1991-1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

swoistymi potrzebami i wymaganiami. „Potrzebują one własnej oświaty o wyższym poziomie — pisanu — i rusyfikacja swoim pierwszoplanowym zadaniem powinna uczynić sprośnięcie temu wymaganiu” (s. 432). To bardzo trafna ocena władz rosyjskich dla tej kulturowej enklawy polskiej oraz jej dokonane kulturalnych i oświatowych. Przeprowadzone przez autora analizy, oceny i spostrzeżenia, zawarte na łamach dwutomowej pracy, opatrzonej licznymi tabelami i zestawieniami, w pełni dają podstawę do takiego kulturalnego wyróżnienia dawnych polskich Kresów wschodnich.

*Albin Koprukowniak*

Antoni Giza, *Polaczkowie i Moskale. Wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle (1800—1917)*, „Polskie Pismo i Książka”, Szczecin 1993, ss. 159 + 7 nlb.

Po monografiach i artykułach, podejmujących wycinkowo problemy stosunków polsko-rosyjskich w dobie porozbiorowej<sup>7</sup>, Antoni Giza przygotował, jak sam pisze, „kosztem wymogów metodologicznych”, „skrótową syntezę” poświęconą wzajemnym opiniom o sobie Rosjan i Polaków w latach 1801—1917. Dodatkowe założenie pracy, wyeksponowane w tytule, to ogląd „w krzywym zwierciadle”, odbijającym tylko negatywne cechy obu narodów<sup>8</sup>.

„Historyk-popularyzator”, jak określa się w tej książce jej autor, oparł pracę w znacznej mierze na własnych badaniach źródłowych w zbiorach polskich, rosyjskich i serbskich, sięgając też po literaturę przedmiotu.

Praca składa się z czterech części — „krzywych zwierciadeł”, których tytuły mają przyciągać czytelnika. „Judasze Słowiańszczyzny” to tytuł części prezentującej wybrane sądy rosyjskie o Polakach z lat 1801—1855. Dotyczą one zarówno Sarmatów z petersburskich urzędów i salonów, takich jak Adam Jerzy Czartoryski czy Tadeusz Bułharyn, jak też kształtującego się już wówczas stereotypu Polaka — jednoznacznie negatywnego.

„Imperium zła” to tytuł części zawierającej opinie Polaków o Rosjanach, w tytule w latach 1801—1855, chociaż autor kilkakrotnie cytuje fragmenty późniejszych prac Jana Kucharzewskiego i Włodzimierza Dzwonkowskiego. W rozdziale tym przytoczono też charakterystykę wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza pióra jednego z dekabrystów i epigramat Puszkina o Aleksandrze I. Autorzy polscy to Julian Ursyn Niemcewicz, zesłańcy polityczni, charakteryzujący rządy rosyjskie na Syberii, Kaukazie, w Azji Środkowej i na Dalekim Wschodzie. Tutaj też autor wykorzystuje polską satyrę polityczną z lat powstania listopadowego, ośmieszając osoby Konstantego, feldmarszałka Dybicza, Mikołaja I i ich polskich popleczników. Również w tym rozdziale pisze autor o antyrosyjskich działaniach obozu Czartoryskiego w latach 40. XIX stulecia na terenie Bałkanów, a przede wszystkim w Serbii.

Trzecia część, zatytułowana „Rewiry ślepej nienawiści”, to sądy Rosjan o Polakach z lat 1855—1917. Autor przytacza opinie pansławistów i neosławistów, ale także Michaiła Katkowa i osławionego Murawiowa-„Wieszatiela”. Interesujące są, prezentowane w tej części książki, głosy członków czarnosiecznych organizacji rosyjskich z terenu Królestwa Polskiego.

Ostatnia, czwarta część pracy, jest zatytułowana dość niefortunnie: „Na progu wolności”, obejmuje bowiem lata 1855—1917. Jest to znów polski ogląd Rosjan, a dotyczy przede wszystkim przedstawicieli rosyjskiej władzy, zarówno w azjatyckich częściach imperium, jak i rusyfikowanym Królestwie. Obserwacją objęto dwór petersburski z jego skandalizującą atmosferą, związaną z „Czarnogórkami”

<sup>7</sup> M.in.: *Neoslawizm i Polacy 1906—1910*, Szczecin 1984; *Słowianofile rosyjscy a sprawa polska w latach 1856—1878*, „Slavia Orientalis” 1983, nr 1, s. 47—57; *Rosja i Rosjanie w polskich pismach słowianoznawczych i związanych ze słowianofilstwem (1905—1914)*, „Studia Polono-Slavica Orientalia” 1988, t. XI, s. 197—228; *Rosja wobec sprawy polskiej (1905—1917)*, w: *Odbudowa państwa polskiego. Przypomnienia i refleksje*, red. K. Kozłowski, Szczecin 1988, s. 17—28; *Włodzimierz Czerkasski (1824—1878), słowianofil i działacz państwowy carskiej Rosji*, „Rossica Stetinensia”, 1989, t. I, s. 103—108.

<sup>8</sup> Podobne ujęcie, na podstawie źródeł literackich, prezentuje Jan Orlowski (*Z dziejów antypolskiej obsesji w literaturze rosyjskiej od wieku XVIII do roku 1917*, Warszawa 1992).

(Stana i Milica, małżonki wielkich książąt, a nie „nałożnice” jak podano w indeksie), a przede wszystkim z osobą Rasputina, oraz niższe szczeble władzy świeckiej i duchownej. Wiele opinii pochodzi z krakowskiego „Świata Słowińskiego” z początków stulecia. Na jego łamach wypowiadali się o sprawach rosyjskich, m.in. tak wybitni historycy, jak August Sokółowski czy Feliks Koneczny. Autor sięga też do innych tytułów prasowych i do twórczości Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego. W końcowych partiach wygładza nieco deformacje „krzywego zwierciadła”, pisząc o próbach porozumienia polsko-rosyjskiego, podejmowanych przez polityków narodowodemokratycznych.

W krótkim zakończeniu autor podsumowuje dotychczasowe rozważania i przekracza cezurę roku 1917, pisząc, że „po dwóch kolejnych rewolucjach rosyjskich i po I wojnie światowej nic w interesującej nas sprawie się nie zmieniło” i „mimo spektakularnej propagandy po II wojnie światowej, na stare uprzedzenia i animozje nałożyły się nowe”.

Syntetyczny charakter recenzowanej książki, w połączeniu z ogromną rozległością tematyki, skłania do sformułowania kilku dyskusyjnych uwag. Autor, w trosce o zwięzłość tekstu, używa wielu skrótów myślowych, sformułowań mało czytelnych, lub co najmniej kontrowersyjnych. Tak jest, przykładowo, kiedy pisze o mianowaniu Wodzem Naczelnym armii Królestwa Polskiego wielkiego księcia Konstantego „zamiast Tadeusza Kościuszki” (s. 44). Podobnie jest z opinią, że działania panslawistów z ziemi chełmskiej w latach 70. XIX w. „doprowadziły później do dramatycznego sporu między prawosławiem a katolicyzmem, który zaognił się bardzo na początku XX w.” (s. 84). Trudno dociec, czy sąd ów dotyczy kompleksu zagadnień zwanych „sprawą chełmską”, czy konfliktu na poziomie Moskwa—Watykan, czy też innych kwestii. Kategorie stwierdzenie: „Społeczeństwo polskie jednoznacznie opowiedziało się po stronie Partii Otomańskiej”, poprzedzone jest na tej samej stronie (113) zdaniem, że „sporo Polaków walczyło w wojnie z Turcją (1877/1878) po stronie rosyjskiej”.

Osobny, bardzo interesujący problem, to tytułowe „krzywe zwierciadło”. Momentami sam autor, podobnie jak czytelnik ma wątpliwości, czy przytoczone negatywne opinie odbiegają od rzeczywistości.

Te i inne wątpliwości trzeba jednak zaliczyć do zalet recenzowanej książki. Autor świadomie przeciwstawia się wielu dotychczasowym ujęciom, inspirując podjęcie nowych wątków w badaniach nad dziejami stosunków polsko-rosyjskich. Sygnalizuje sprawę konfliktu polsko-rosyjskiego na Bałkanach, co może zachęcać do przeniesienia tego problemu na obszar Europy Zachodniej. Przytoczone opinie petersburskich kręgów dworskich o Adamie Jerzym Czartoryskim skłaniają do badań nad rosyjskimi ocenami takich znaczących w dziejach wzajemnych stosunków postaci, jak Aleksander Wielopolski i Roman Dmowski. Z lubelskiej perspektywy można wskazać na rolę sprawy chełmskiej jako jednego z istotnych elementów kształtujących wzajemne oceny.

Końcowe stwierdzenie autora, iż „książka nie wyczerpuje tematu”, można uzupełnić zdaniem, że m.in. dzięki temu może ona spełnić inspirującą rolę w badaniach nad żywą, aktualną i niesłychanie bogatą problematyką stosunków polsko-rosyjskich.

Jan Lewandowski

Jerzy Kuncewicz — *ludowiec, polityk, publicysta*, pod red. E. Balawejdera, Fundacja Kuncewiczów, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Kazimierz Dolny 1993, ss. 115.

Jerzy Kuncewicz był człowiekiem niezwykłym, obdarzonym licznymi talentami, myślicielem, politologiem, socjologiem, filozofem, prawnikiem. Był też, a może przede wszystkim, barwną i oryginalną postacią polskiego ruchu ludowego. Działał aktywnie w szeregach PSL, PSL „Wyzwolenie”, PSL „Piast”, SL i SL „Wolność”.

Studiował nauki przyrodnicze na Uniwersytecie w Liège (Leodium) w Belgii oraz prawo i socjologię na Uniwersytecie Warszawskim. Przebywał w wielu krajach europejskich: Czechosłowacji, ZSRR, Szwajcarii, Francji, Włoszech, Wielkiej Brytanii, a także w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Spotykał się i rozmawiał z wieloma wybitnymi indywidualnościami życia politycznego,